



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 13.01. 2011 r.

PG IV KSK 1629/10

GABINET MARSZAŁKA SENATU  
wpłynęło dn. 14. 01. 2011.  
nr. 205 podpis. *Borusewicz*

Pan  
Bogdan Borusewicz  
Marszałek Senatu  
Rzeczypospolitej Polskiej

*B. Kwiecień*  
SEKRETARIA  
Biura Marszałka Senatu  
wpłynęło dn. 14. 01. 2011.  
nr. 426 podpis. *B. Kwiecień*

*Senatus Poni Klauzura*

Odpowiadając na złożone podczas 63. posiedzenia Senatu RP w dniu 21 października 2010 r. oświadczenie Pana Senatora Czesława Ryszki dotyczące niesłusznego skazania, prawomocnym wyrokiem sądu, Jacka W. za dokonanie zbrodni zabójstwa na karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz w nawiązaniu do informacji przekazanej pismem z dnia 6 grudnia 2010 r. - uprzejmie przedstawiam, co następuje.

W Departamencie Postępowania Sądowego Prokuratury Generalnej zbadano akta Sądu Okręgowego w Suwałkach przeciwko Jackowi W. i innym osobom, oskarżonym o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1, 3 i 4 k.k. w zw. z art. 189 § 2 k.k. i art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Badanie akt miało na celu ustalenie, czy w sprawie tej doszło do rażącego naruszenia prawa, wskazanego w art. 523 § 1 k.p.k., które mogłyby - w myśl tego przepisu - stanowić podstawę do spowodowania wzruszenia wyroku Sądu Apelaacyjnego w Białymstoku z dnia 10 listopada 2005 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 13 czerwca 2003 r. w drodze wniesienia do Sądu Najwyższego, w oparciu o przepis art. 521 k.p.k., kasacji od tego orzeczenia, na korzyść skazanego Jacka W.

W wyniku badań aktowych nie dopatrzono się jednak podstaw prawnych do wywie-  
nienia w tej sprawie skargi kasacyjnej na korzyść skazanego Jacka W.

Podkreślenia wymaga, że omawiana sprawa była już dwukrotnie przedmiotem kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego w związku z kasacjami wniesionymi przez obrońcę skazanego Jacka W.

Obie te kasacje podnosiły zarzuty kwestionujące prawidłowość identyfikacji znalezionych szczątków ludzkich, jako szczątków pokrzywdzonego Tomasza S., a także sądowej oceny dowodów, w tym oceny eksperymentu procesowego mającego ustalić, czy świadek Jarosław R. mógł słyszeć rozmowę pomiędzy oskarżonymi Jackiem W. a Krzysztofem A. dotyczącą zabójstwa Tomasza S. i zawierały argumentację dowodzącą, że Jacek W. nie popełnił przypisanego mu czynu, a więc został skazany niesłusznie.

Po rozpoznaniu pierwszej kasacji, wniesionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 kwietnia 2004 r. ..., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 13 czerwca 2003 r. ..., Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 10 czerwca 2005 r. kasację tę częściowo uwzględnił i uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, przekazując sprawę Jacka W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Najwyższy uznał zarzuty kasacji kwestionujące prawidłowość identyfikacji pokrzywdzonego za niezasadne stwierdzając, iż wbrew wywiodom kasacji nie ma wątpliwości, co do tożsamości znalezionych szczątków ludzkich. Sporządzone w tym względzie opinie biegłych: antropologa i biologa – genetyka nawzajem się potwierdziły i uzupełniały, były jasne, pełne, sporządzone w sposób fachowy przez biegłych dysponujących odpowiednio wysoką wiedzą specjalistyczną. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ich rzetelności i wiarygodności.

Przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania, Sąd Najwyższy miał tylko na względzie potrzebę bardziej wnikliwego zanalizowania przez sąd odwoławczy dowodów z zeznań świadków, w tym w szczególności dowodu z eksperymentu procesowego mającego ustalić, czy świadek Jarosław R. mógł słyszeć rozmowę pomiędzy oskarżonymi Jackiem W. a Krzysztofem A. dotyczącą zabójstwa Tomasza S.

Po powtórny rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 10 listopada 2005 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 13 czerwca 2003 r. . Natomiast Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 6 listopada 2006 r. oddalił ponowną kasację obrońcy Jacka W. jako oczywiście bezzasadną. Uzasadnienie tego orzeczenia, stosownie do art. 535 § 3 k.p.k., nie zostało sporządzone. Tym niemniej fakt oddalenia kasacji jednoznacznie świad-

czy o tym, że Sąd Najwyższy uznał zarzuty podniesione przez obrońcę skazanego Jacka W. za oczywiście bezzasadne, akceptując tym samym w pełni sądową ocenę dowodów dokonaną w tej sprawie przez sądy obu instancji.

W oświadczeniu Pana Senatora Czesława Ryszki, jak też w przekazanym przez niego bezpośrednio do Prokuratury Generalnej piśmie siostry skazanego z dnia 1 kwietnia 2010 r., sformułowane zostały zarzuty podważające zasadność prawomocnego wyroku skazującego Jacka W., jako opartego na wadliwej ocenie dowodów i nierzetelnych opiniach biegłych w zakresie identyfikacji pokrzywdzonego, a więc zarzuty tożsame z zarzutami zawartymi w obu skargach kasacyjnych obrońcy skazanego Jacka W., które Sąd Najwyższy rozpoznawał już w postępowaniu kasacyjnym.

Stanowiska Sądu Najwyższego w kwestii prawidłowości identyfikacji pokrzywdzonego oraz sądowej oceny dowodów, zajętego w orzeczeniach wydanych po rozpoznaniu kasacji obrońcy Jacka W., nie można zakwestionować w ponownym postępowaniu kasacyjnym. Przepis art. 539 k.p.k. wyklucza bowiem możliwość wniesienia kasacji od orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłego w następstwie rozpoznania kasacji. Tymczasem kolejna kasacja powtarzająca zarzuty poprzedniej kasacji, do których Sąd Najwyższy ustosunkował się już w swoim orzeczeniu, byłaby kasacją wniesioną w istocie od orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłego w następstwie rozpoznania kasacji, gdyż kwestionowałaby jednocześnie stanowisko Sądu Najwyższego oddalające te zarzuty jako oczywiście niezasadne, a tym samym byłaby niedopuszczalna z mocy samego prawa.

Wniesienie w tej sprawie ponownej kasacji, przez podmioty specjalne, określone w art. 521 k.p.k., możliwe jest tylko w oparciu o zarzuty, które nie były podnoszone w kasacjach obrońcy Jacka W.

W efekcie badań aktowych nie stwierdzono jednak, aby w omawianej sprawie doszło do rażących naruszeń prawa, które mogłyby mieć istotny wpływ na treść wyroku skazującego Jacka W., i które w konsekwencji mogłyby aktualnie stanowić podstawę prawną do wniesienia ponownej kasacji.

Podstawy do wniesienia skargi kasacyjnej na korzyść skazanego Jacka W. nie dają w szczególności zarzuty sformułowane w oświadczeniu Pana Senatora Czesława Ryszki, a odnoszące się między innymi do braku rzetelności prokuratora prowadzącego śledztwo w tej sprawie i sugerujące brak obiektywizmu procesowego oraz „wydatne przyczynienie się” prokuratora do skazania Jacka W., bowiem „w krótkim czasie od znalezienia szczątków ludzkich w jeziorze Pluszne przyjął on hipotezę, iż szczątki te należą do Tomasza S. i w zupełnie nie-

zrozumiały sposób obarczył winą za jego zaginięcie właśnie Jacka W.”, albowiem nie znajdując one należytego oparcia w materiałach sprawy.

Z badanych akt wynika, że śledztwo w niniejszej sprawie wszczęte zostało w związku ze znalezieniem w dniu 24 sierpnia 1999 r. w jeziorze Pluszne ludzkiej głowy, w daleko posuniętym stanie rozkładu, z widoczną raną postrzałową (w późniejszym czasie, w oparciu o opinie biegłych ustalono, że odnaleziona ludzka głowa posiadała dwie rany postrzałowe) oraz odnalezieniem w dniu 2 września 1999 r., w tym samym jeziorze, kolejnych szczątków ludzkich w postaci dwóch odciętych dłoni oraz jednego podudzia.

Po odnalezieniu owych szczątków organy ścigania podjęły szereg czynności operacyjno-procesowych zmierzających do ustalenia tożsamości ofiary, przy czym Tomasz S. był jedną z wielu zaginionych osób, które brano pod uwagę.

W trakcie tych czynności dokonano sprawdzeń osób zaginionych, które były w zbliżonym do ustalonego, podczas sekcji przez biegłego lekarza, przypuszczalnego wieku ofiary, a następnie, które odpowiadały hipotetycznemu wyglądowi ofiary, zrekonstruowanemu (w oparciu o czaszkę) przez biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Poznaniu. Czynności te, w grudniu 1999 r., pozwoliły na wytypowanie jako ewentualnej ofiary – Tomasza S., mieszkańca Suwałk, poszukiwanego jako zaginionego od dnia 16 kwietnia 1999 r. Hipoteza ta została potwierdzona badaniami genetycznymi - przeprowadzonymi w Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Białymstoku oraz badaniami identyfikacyjnymi czaszki za pomocą metody superprojekcji - wykonanymi w Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Poznaniu.

Na gruncie materiału dowodowego sprawy bezzasadna jest zatem zawarta w oświadczeniu Pana Senatora Czesława Ryszki sugestia, że prokurator w krótkim czasie przyjął, iż odnalezione szczątki należą do Tomasza S. Na takie przyjęcie pozwoliły bowiem dopiero wyniki pięciomiesięcznego śledztwa, w tym uzyskanych w jego toku ekspertyz sądowych.

Identyfikacja pokrzywdzonego, jako Tomasza S., umożliwiła podjęcie intensywnych czynności operacyjno-procesowych mających na celu wykrycie sprawców pozbawienia go życia. W efekcie tych czynności – prowadzonych do kwietnia 2000 r. - ustalono, że zabójstwo Tomasza S. ma związek z „porachunkami” grup przestępczych, a mianowicie z odwetem Krzysztofa A. za dokonanie w 1997 r. zamachu na jego życie, poprzez podłożenie ładunku wybuchowego w jego samochodzie. Wskazywały na to jednoznacznie: treść listu Henryka W. skierowanego w listopadzie 1999 r. do matki Tomasza S. oraz zeznania tego świadka złożone w śledztwie, wsparte zeznaniami innych świadków. To właśnie w oparciu o zeznania świad-

ków ustalono w śledztwie, iż jednym ze sprawców uprowadzenia i pozbawienia życia Tomasza S. jest – Jacek W.

Podstawy do wniesienia w tej sprawie kasacji nie daje także zarzut, iż w trakcie śledztwa niezasadnie zaniechano przeprowadzenia badań mtDNA włosów zabezpieczonych na taśmie samoprzylepnej oraz nie usiłowano znaleźć kobiety, której ślinę na tej taśmie ujawniły badania DNA.

Z akt sprawy wynika, iż na workach foliowych, w które zapakowane były szczątki ludzkie oraz na zabezpieczającej je taśmie samoprzylepnej istotnie zabezpieczono ślady biologiczne w postaci włosów i śliny, które przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku celem przeprowadzenia genetycznych badań porównawczych i ustalenia, czy ślady te pochodzą od osób podejrzanych o dokonanie zabójstwa Tomasza S., od których to osób pobrano stosowny materiał porównawczy.

Badania te wykazały, że ślady śliny nie pochodzą od żadnego z podejrzanych, lecz od kobiety. Natomiast z badanych włosów nie wyizolowano DNA genomowego i w związku z tym nie można było określić ich profilu genetycznego, co uniemożliwiło stwierdzenie, czy pochodzą one od któregoś z podejrzanych. Biegli podali jednocześnie, że ewentualne ustalenie pochodzenia tych włosów od któregoś z podejrzanych może nastąpić tylko poprzez badanie sekwencji DNA mitochondrialnego.

Przeprowadzenie w śledztwie genetycznych badań porównawczych, identyfikujących kobietę, której ślinę odnaleziono na dowodowych taśmach, nie było możliwe, gdyż w krąg osób podejrzewanych o udział w uprowadzeniu i pozbawieniu życia Tomasza S. nie wchodziła żadna kobieta. Nie istniała zatem możliwość pobrania porównawczego materiału genetycznego do dalszych badań identyfikacyjnych. Z kolei zaniechanie przeprowadzenia uzupełniających badań mtDNA włosów nie miało żadnego wpływu na treść wyroku, gdyż ewentualny pozytywny wynik tego badania mogłoby tylko pozwolić na stwierdzenie, czy włosy te pochodziły od podejrzanych, czy też nie. W wyroku przyjęto, że włosy te nie pochodziły od oskarżonych, a tym samym okoliczność tę rozstrzygnięto na korzyść oskarżonych, w tym na korzyść Jacka W.

W rezultacie badania akt nie stwierdzono też, aby pomiędzy dwiema opiniami biegłego biologa – genetyka z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku z dnia 8 listopada 1999 r. i z dnia 1 lutego 2000 r. występowały rozbieżności w postaci różnych wartości locus TH01. W obu tych opiniach ustalony przez biegłego przy badaniu polimorfizmu DNA locus TH01 szczątków ma jednakową wartość, która wynosi - 8. Opinia biegłego genetyka z dnia 8 listo-

pada 1999 r. nie pozostawia także wątpliwości, że odnalezione szczątki należały do jednej osoby.

Wspomnieć wypada, że prawidłowość przeprowadzonego śledztwa oraz zasadność oskarżenia Jacka W. zostały pozytywnie zweryfikowane przez Sąd Okręgowy w Suwałkach w trakcie procesu sądowego.

Na rozprawie sądowej skazany Jacek W. zarzucił bowiem organom ścigania manipulowanie obciążającymi go dowodami oraz ustalenie tożsamości pokrzywdzonego na podstawie nierzetelnych i zawierających dyskwalifikujące je błędy opiniach biegłych.

W związku z tym Sąd Okręgowy w Suwałkach dopuścił w toku procesu dowody: z zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy wykonywali czynności w tej sprawie na miejscu znalezienia ludzkich szczątków, z ustnych opinii biegłych, w tym biegłego, który wykonywał oględziny i sekcję owych szczątków oraz biegłych z Zakładów Medycyny Sądowej AM w Białymstoku i Poznaniu, a nadto z odtworzenia nagrań filmowych dokumentujących oględziny miejsca znalezienia szczątków oraz ich sekcję. Ponadto na wniosek skazanego Jacka W. Sąd Okręgowy dopuścił również dowód z książeczki zdrowia Tomasza S. z jego pobytu w zakładzie karnym, na okoliczności jego wagi, wzrostu i stanu uzębienia.

Przeprowadzone dowody w sposób nie ulegający wątpliwości wykazały, iż w trakcie śledztwa nie doszło do ukrycia lub też manipulowania dowodami, gdyż odnaleziono ludzkie szczątki tylko w postaci głowy, dwóch dłoni oraz jednego podudzia, zaś zawarte w protokole sekcji zwłok stwierdzenie, że jej przedmiotem były między innymi dwa podudzia, było efektem ewidentnej pomyłki biegłego lekarza anatomopatologa przy sporządzaniu pisemnego protokołu sekcji, do której przyznał się on na rozprawie i wyjaśnił jej przyczyny.

Na rozprawie biegli z Zakładów Medycyny Sądowej AM w Białymstoku i Poznaniu podtrzymali swoje opinie z zakresu badań genetycznych oraz superprojekcji i w uzupełniających ustnych opiniach wyjaśnili wszystkie wątpliwości i zastrzeżenia do ich pisemnych opinii, zgłoszone przez oskarżonego Jacka W., udzielając przy tym szczegółowych odpowiedzi na jego pytania.

I tak biegły genetyk z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku wyjaśnił, że przeprowadzone przez niego badania genetyczne porównujące DNA pochodzący z wyizolowanych szczątków ludzkich oraz z materiału pobranego od domniemanej matki Haliny K. i domniemanej przyrodniej siostry Doroty J. (matki i siostry Tomasza S.) wykazały 4 fragmenty DNA denata zgodne z domniemaną matką, 2 zgodne z domniemaną siostrą oraz 7 fragmentów – zgodnych z domniemaną matką i siostrą, co było wystarczające do wnioskowania, że

denat był ich bliskim krewnym. Bardziej szczegółowe doprecyzowanie stopnia tego pokrewieństwa nie było możliwe, gdyż nie był znany profil genetyczny domniemanego ojca. Nie ma zatem pewności, że denat istotnie był synem Haliny K., ale jednocześnie nie można tego wykluczyć.

Ustosunkowując się do podniesionego przez skazanego Jacka W. zarzutu wydania niepełnej opinii poprzez brak określenia stopnia prawdopodobieństwa bliskiego pokrewieństwa pomiędzy tymi osobami biegły wyjaśnił, że nie określił go w procentach, gdyż taka analiza statystyczna byłaby – jego zdaniem – obciążona błędem i nie wie, czy dałaby wiarygodny obraz sytuacji. Jednak – na żądanie sądu – biegły doprecyzował, że stopień tego prawdopodobieństwa wynosi 98 – 99%.

Z kolei biegła z zakresu antropologii z Zakładu Medycyny Sądowej AM w Poznaniu podtrzymując na rozprawie swoją pisemną opinię wydaną w trakcie śledztwa stwierdziła, że kompleksowe, porównawcze badania identyfikacyjne przeprowadzone przez nią metodą superprojekcji wykazały pełną zgodność w zakresie punktów antropometrycznych czaszki i odpowiadających im cefalometrycznych punktów głowy osoby ze zdjęć przedstawiających Tomasz S., co umożliwiło bezsporne wnioskowanie, że dowodowa czaszka pochodzi od Tomasza S.

Odnosząc się przy tym do zgłoszonych przez skazanego Jacka W. wątpliwości w zakresie prawidłowości identyfikacji pokrzywdzonego metodą superprojekcji, a związanych z istniejącymi według skazanego oczywistymi różnicami w wyglądzie Tomasza S. opisanym w zeznaniach świadków (w tym najbliższej rodziny i konkubiny) z wyglądem dowodowej czaszki oraz szczątków, biegła wskazała, że ujawniona przez nią wada zgryzu denata była niewielka i manifestowała się głównie uwypukleniem wargi górnej i wywinieciem czerwieni wargowej, mogła więc nie być zauważona przez świadków w żąciowym wyglądzie Tomasza S. Wada ta znajduje natomiast pełne odzwierciedlenie (korelację) w fotografiach Tomasza S., wykonanych za jego życia, a więc w obiektywnych dowodach. Biegła nadmieniła, iż dostarczony do badań materiał fotograficzny w postaci zdjęć sygnalitycznych pokrzywdzonego był doskonałej jakości i pozwalał na przeprowadzenie prawidłowych badań porównawczych, zaś pełna korelacja cech antropometrycznych umożliwiła wydanie pozytywnej i jednocześnie kategorycznej opinii identyfikacyjnej.

Biegła odniosła się także do podniesionego przez skazanego Jacka W. zarzutu, iż sporządzona przez nią, we wstępnym etapie śledztwa, rekonstrukcja przypuszczalnego wyglądu osoby na podstawie dostarczonej do badań czaszki, nie była podobna do rzeczywistego wy-

glądu pokrzywdzonego Tomasza S. i wyjaśniła, że taka rekonstrukcja przypuszczalnego wyglądu ofiary nie zawsze daje pozytywne rezultaty i tak było w tej sprawie. Jednak późniejsze badania porównawcze dowodowej czaszki, dokonane metodą superprojekcji, ponad wszelką wątpliwość wykazały, że pochodzi ona od Tomasza S. i ta właśnie opinia jest w sprawie miarodajna.

Badanie akt – w ocenie Departamentu Postępowania Sądowego Prokuratury Generalnej – wykazało, że postępowanie sądowe w omawianej sprawie przeprowadzone zostało wnikliwie, a w jego toku Sąd Okręgowy w Suwałkach usunął wszystkie wątpliwości zgłoszone przez skazanego Jacka W. do treści opinii biegłych z Zakładów Medycyny Sądowej w Białymstoku i Poznaniu, a nadto wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności zdarzenia, polegającego na pozbawieniu wolności Tomasza S. połączonego ze szczególnym okrucieństwem oraz pozbawieniu go życia, poprzez oddanie do niego co najmniej dwóch strzałów z broni palnej, a następnie rozkawałkowaniu i ukryciu zwłok.

Wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w oświadczeniu Pana Senatora Czesława Ryszki materiał dowodowy sprawy nie wymagał uzupełnienia, w tym w szczególności poprzez przeprowadzenie kolejnych ekspertyz identyfikujących pokrzywdzonego, gdyż uzyskane w tym względzie opinie biegłych nie zawierały sprzeczności, były jasne oraz przekonujące, i tym samym był wystarczający do wydania procesowego rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonych.

Ocena dowodów, dokonana w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach, przeprowadzona została zgodnie z przepisami procedury karnej, w tym także art. 7 k.p.k. i uwzględniała całokształt dowodów mających znaczenie dla procesowego rozstrzygnięcia. Zauważyć przy tym wypada, że w sprawie nie istniały nie dające się usunąć wątpliwości odnośnie winy skazanego Jacka W., które w myśl art. 5 § 2 k.p.k. sąd obowiązany był rozstrzygnąć na jego korzyść. Z oceny tej Sąd Okręgowy wyciągnął prawidłowe i logiczne wnioski odnośnie sprawstwa i winy Jacka W. oraz pozostałych oskarżonych, które należycie umotywowwał.

Ocena ta poddana została kontroli Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który w uzasadnieniu swojego orzeczenia trafnie skonstatował, że wymowa przeprowadzonych dowodów nie może być inna niż ta, którą przyjął sąd I instancji.

W tych warunkach zakwestionowanie w ewentualnej kasacji ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie tej oceny dowodów, w tym zwłaszcza ustaleń w kwestii tożsamości pokrzywdzonego oraz winy Jacka W., nie jest możliwe.



W myśl regulacji art. 523 § 1 k.p.k., tego rodzaju zarzut nie może stanowić podstawy wniesienia kasacji, gdyż nie należy on do katalogu przyczyn kasacyjnych. Zarzut taki może zostać podniesiony tylko w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Najwyższy orzekając w trybie przepisów o kasacji nie może dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, kontrolować poprawności dokonanych w wyroku sądu I instancji ustaleń faktycznych.

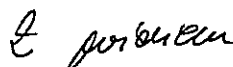
W postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy ocena dowodów przeprowadzona przez sąd nie naruszała zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także, czy dokonując ustaleń faktycznych orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia innych reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku.

Na skutek kasacji obrońcy skazanego Jacka W. Sąd Najwyższy takiej kontroli wyroków sądów obu instancji zapadłych w tej sprawie już dokonał i oddalając postanowieniem z dnia 6 listopada 2006 r. tę kasację jako oczywiście niezasadną dał wyraz swojemu stanowisku w przedmiocie prawidłowości oceny dowodów, a oparciu o którą uznano winę Jacka W.

Na gruncie badań aktowych chybione są zarzuty zawarte w piśmie siostry skazanego Jacka W. (na które powołuje się w swoim oświadczeniu Pan Senator Czesław Ryszka), iż Sąd Najwyższy nie zapoznał się rzetelnie z aktami sprawy i wydał orzeczenie niezrozumiałe oraz nieprawidłowe.

Zarzuty te wynikają bowiem wyłącznie z subiektywnego przekonania ich autorki, nie mającego żadnego oparcia w realiach przedmiotowej sprawy. Na marginesie tylko zauważyć trzeba, że oparcie ewentualnej skargi kasacyjnej na tych zarzutach i tak nie byłoby możliwe, gdyż – jak to już wcześniej podkreślono – kasacja od orzeczenia Sądu Najwyższego wydanego w następstwie rozpoznania kasacji, jest niedopuszczalna z mocy art. 539 k.p.k.

Z przedstawionych powodów nie znaleziono podstaw prawnych, przewidzianych w art. 523 § 1 k.p.k., do wywiedzenia w tej sprawie ponownej kasacji na korzyść skazanego Jacka W.



Andrzej Seremet